

Wypadek limuzyny z prezydentem Dudą na A4

6 marca 2016

Incydent z 4 marca na autostradzie A4 z udziałem limuzyny wiozącej Prezydenta Andrzeja Dudy, daje do myślenia. Wygląda na to, że podczas jazdy z dużą prędkością, na wysokości Lewina Brzeskiego nagle eksplodowała jedna z tylnych opon BMW przewożącego Prezydenta Polski. Na szczęście kierowca zdołał auto i ostatecznie nikomu nic się nie stało. Pozostał jednak niesmak, że w ogóle mogło dojść do czegoś takiego.

Kułodoporna limuzyna miała podobno specjalnie wzmocnione opony odporne na przestrzelenia. Przedstawiciele BOR twierdzili, że samochód ten może jechać szybko nawet jeśli zostaną przestrzelone. Wygląda na to, że nie była to prawda, albo ktoś faktycznie majstrował przy tylnej lewej oponie „pomagając” jej w uszkodzeniu. Jak wynika ze słów samego Prezydenta Dudy, który rozmawiał z dziennikarzami Faktów TVN, wynika, że BMW nie złapało po prostu przysłowiowej „gumy”, tylko opona dosłownie eksplodowała.

„Wpadliśmy w taki poślizg, ale bardzo przytomnie i fachowo zachował się kierowca z BOR. Oficer, który zdołał opanować to auto i nie uderzyliśmy ani w bariery, ani w samochody jadące na pasie obok. Auto wpadło w poślizg i zsunęliśmy się do rowu, ale nikomu nic się nie stało – do żadnego poważnego wypadku nie doszło. Spokojnie. To było to auto, którym ja jechałem. Muszą być przeprowadzone rutynowe czynności. Teoretycznie taka sytuacja nie powinna się zdarzyć. Absolutnie nikomu nic się nie stało” – powiedział Prezydent Duda.

Biorąc pod uwagę, że auto jechało z dużą prędkością lewym pasem utrata opony w tylnonapędowym aucie mogła się zakończyć tragicznie. Dostępne w serwisie YouTube nagranie tego incydentu Na szczęście kierowca opanował poślizg i jedyną

konsekwencją zdarzenia było to, że auto znalazło się w rowie.

To kolejny po smoleńskiej tragedii przypadek, gdy życie urzędującego prezydenta naszego kraju było realnie zagrożone. Każdy kto jeździ autem wie, że eksplodujące opony to coś typowego dla przeciążonych ciężarówek na kołach typu bliźniak, a nie osobowych pancernych limuzyn. Nawet w zwykłych osobówkach taka awaria ogumienia jest czymś niezwykle rzadkim, a w samochodach specjalnych to coś zupełnie niezwykłego.

Czy zatem można podejrzewać, że ktoś przyczynił się do wystąpienia tego zdarzenia drogowego? Nie można wykluczyć, że była to próba zamachu, albo ostrzeżenie dla aktualnych rządzących przeprowadzających zmiany w kraju. Przesądzanie w tej chwili co stało się na autostradzie A4 wydaje się przedwczesne, wyjaśnieniem tej sprawy już teraz zajmują się służby, a szczątki feralnej opony będą badane przez powołanych biegłych.

Przy okazji wypadku Prezydenta Andrzeja Dudy na A4 mogliśmy też zobaczyć jak wygląda obecnie stan umysłu zwolenników tak zwanego Komitetu Obrony Demokracji. Zarówno przychylni tej inicjatywie obrońców III RP, dziennikarze jak i zwykli ludzie dali przykład niebywałego chamstwa w komentowaniu tego incydentu. Można nie lubić rządzących za liczne kontrowersyjne posunięcia, ale jawne życzenie śmierci Głowie Państwa Polskiego to gruba przesada, nie mieszcząca się w kanonach cywilizowanego sporu politycznego.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl